

Recenzja książki „Społeczne i prawne aspekty funkcjonowania osób z niepełnosprawnością”, pod redakcją Edyty Widawskiej i Krzysztofa Skotnickiego¹

Problematyka niepełnosprawności jest coraz częściej podejmowana przez przedstawicieli wciąż rosnącej liczby dziedzin nauki. Nie jest to już tylko domeną pedagogiki, rehabilitacji czy gałęzi ekonomii i prawa, zajmujących się zabezpieczeniem społecznym. Jest to efekt nowego podejścia do niepełnosprawności, zgodnie z którym powinna być włączana w każdą dziedzinę życia. Filozofia ta została wyrażona w Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych (przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych 13 grudnia 2006 r., a ratyfikowanej przez Polskę 6 września 2012 r., Dz. U. z 2012 r., poz. 1169).

Wyrazem tej zmiany są m.in. interdyscyplinarne publikacje odnoszące się do niepełnosprawności. Do tej grupy należy książka „Społeczne i prawne aspekty funkcjonowania osób z niepełnosprawnością”, pod redakcją Edyty Widawskiej i Krzysztofa Skotnickiego. Tematyka niepełnosprawności została w niej omówiona z dwóch stron – społecznej i prawnej.

Warto zauważyć, że dla części autorów niepełnosprawność nie jest głównym obszarem zainteresowań naukowych. Podjęcie przez nich tego zagadnienia jest cenne, ponieważ świadczy o wzroście jego znaczenia i bardzo dobrze wpisuje się w konwencyjną filozofię niepełnosprawności. Jednak powoduje to również niedostrzeżenie pewnych elementów tej problematyki, w szczególności postulatów zgłaszanych przez samo środowisko osób z niepełnosprawnościami lub proponowanie rozwiązań uznawanych we wcześniejszej debacie naukowo-społecznej za niewystarczające.

Pierwsza część monografii poświęcona jest społecznym aspektom niepełnosprawności. Otwiera ją opracowanie Edyty Widawskiej „Realizacja prawa do nauki w odniesieniu do osób z niepełnosprawnością w świetle konwencji o prawach osób niepełnosprawnych”. Autorka bardzo dobrze opisuje istotę edukacji włączającej i jej różnice w stosunku do edukacji integracyjnej. Wskazuje także, jakie czynniki są potrzebne do realizacji edukacji włączającej oraz trudności, jakie mogą

¹ Wydawnictwo Akademii Jana Długosza, Częstochowa 2014, ss. 245

wystąpić w jej wdrażaniu. Cenna jest również prezentacja badań pilotażowych w tym temacie, zwłaszcza wypowiedzi nauczycieli wskazujących na praktyczne aspekty wprowadzenia edukacji włączającej.

Dorota Gębuś i Adrianna Sarnet-Ciasto przedstawiły pracę pt. „Integracja poprzez twórczość na przykładzie działalności Autorskiego Studium Dizajnu i Fotografii we Wrocławiu”. Wbrew pozorom temat ten jest bardzo trudny. Od kilku lat toczy się dyskusja nad właściwą formą *integracji*, choć zgodnie z Konwencją powinna ona koncentrować się na *włączaniu* osób z niepełnosprawnościami w życie artystyczne. Zwrócono bowiem uwagę, że działania, które miały służyć celowi integracji (np. festiwale twórczości osób z niepełnosprawnościami), w istocie utrwalają stereotypy osób z niepełnosprawnościami, jako wymagających odrębnych, oderwanych od głównego nurtu działań w tym zakresie. Jednak tekst jest poświęcony innej stronie tego zagadnienia, mianowicie wsparciu osób G/głuchych i niedosłyszących w edukacji artystycznej na poziomie pomaturalnym. W tym kontekście należy go traktować jako opis dobrych praktyk. Przy tym należy zauważyć, iż o ile w zakresie wsparcia osób z niepełnosprawnościami w szkolnictwie wyższym i pomaturalnym wymiana doświadczeń między uczelniami i szkołami jest intensywna (np. konferencje *Pełno(s)prawny student*, organizowane corocznie w październiku w Krakowie przez Fundację Instytut Rozwoju Regionalnego), to w zakresie edukacji artystycznej na tym poziomie nie ma zbyt dużo materiałów. Z tego powodu wybór tematu artykułu należy uznać za bardzo trafny. Szkoda, że autorki pozostały na dużym poziomie ogólności, nie wskazując konkretnych rozwiązań wspierających osoby G/głuche oraz niedosłyszące w edukacji artystycznej na poziomie pomaturalnym. Nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem o odmienności kulturowej osób z niepełnosprawnościami (s. 32). Teza ta jest prawdziwa, ale tylko w stosunku do osób Głuchych i nieuprawnione jest jej rozciąganie na inne grupy osób z niepełnosprawnościami, a nawet na osoby niesłyszące nieidentyfikujące się ze środowiskiem Głuchych i naturalnym językiem migowym. Nie można upraszczać pewnych zjawisk, gdyż rodzi to kolejne stereotypizacje w miejsce ustępujących.

Kolejne opracowanie autorstwa Anny Irasiak zatytułowane jest „Język migowy jako narzędzie w niwelowaniu barier w dostępie do edukacji osób z niepełnosprawnością słuchu”. Autorka w sposób precyzyjny i usystematyzowany opisała różne aspekty tego zagadnienia. Jest to niezmiernie ważne z uwagi na wskazane przez autorkę mity w tym zakresie.

W następnym artykule Zbigniew Łęcki przedstawił zagadnienie: „Cyberprzestrzeń nie tylko dla pełnosprawnych”. We współczesnym świecie jest to zagadnienie coraz bardziej istotne. W tekście zostały omówione podstawowe aspekty tej problematyki i może on być przydatny dla osób, które chcą się zapoznać z alfabetem dostępności stron internetowych. Zastrzeżenia należy zgłosić do wyboru prezentowanych źródeł, z których czytelnik może uzyskać szczegółowe informacje

w zakresie zasad dostępności. Bez wątplenia powinno zostać przytoczone polskie tłumaczenie WCAG (fdc.org.pl/wcag2) i serwis informaton.pl, brakuje także informacji o Polskiej Akademii Dostępności. W tekście znajdują się także nieprecyzyjne stwierdzenia, np. o braku czytnika ekranu w systemie Windows, przy jednoczesnej informacji, iż dostosowanie komputera do potrzeb osoby z niepełnosprawnością nie pociąga za sobą dodatkowych kosztów przy używaniu systemu Linux (s. 56). Tymczasem w systemie Windows taki czytnik jest wmontowany (Narrator), a możliwe jest także pobranie innych darmowych czytników.

Tytuł kolejnego opracowania to „E-learning dla niewidomych i niedowidzących. Przykład dobrych praktyk”. Autor, Zbigniew Wieczorek, zaprezentował opis dobrych praktyk, odnosząc się również do niektórych zagadnień związanych z zatrudnieniem osób z niepełnosprawnościami. Problemem jest nieaktualność dużej części zawartych informacji, np. według przytaczanych badań fokusowych przeprowadzonych wśród pracodawców jako problem wskazano nakład środków potrzebnych do przygotowania komputerowego stanowiska pracy dla osoby z niepełnosprawnością wzrokową (s. 75), podczas gdy aktualnie korzystanie z zaawansowanego, a jednocześnie bezpłatnego oprogramowania odczytu ekranu NVDA (www.nvda.pl) nie stanowi trudności. Trzeba zauważyć, iż częściowo wynika to z okresu między ukończeniem artykułu a jego ukazaniem się. Za cenne należy uznać dostrzeżenie przez autora, iż szkolenia zawodowe, żeby były skuteczne, muszą być połączone z działaniami mającymi na celu ułatwienie wchodzenia osób z niepełnosprawnościami na rynek pracy, proponując rozwiązania w tym zakresie. Jednak, po pierwsze, spowodowało to, iż tytułowemu zagadnieniu e-learningu w tekście poświęcone zostało stosunkowo mało miejsca. Po drugie, wskutek braku głębszej analizy poruszanych zagadnień, proponowane rozwiązania nie uwzględniają pełnej złożoności problematyki. Przykładowo, należy się zgodzić, iż dużym problemem w aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnością jest „pułapka rentowa”. W tekście zawarty jest jedynie postulat zagwarantowania powrotu do świadczenia rentowego po „ewentualnym niepowodzeniu na otwartym rynku pracy” (s. 66). Tymczasem w toczonej w tym temacie dyskusji zwraca się uwagę, iż przynajmniej część świadczenia rentowego powinna być uniezależniona od osiągniętych dochodów, w celu zrekompensowania wyższych kosztów życia osoby z niepełnosprawnością (np. A. Waszkielewicz, *Zabezpieczenie społeczne osób niepełnosprawnych*, [w:] *Najważniejsze wyzwania po ratyfikacji przez Polskę Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych*, red. A. Błaszczak, Warszawa 2012, s. 56–67). Ponieważ autor słusznie podjął ten temat, to dobrze byłoby, gdyby odniósł się do tych postulatów, nawet jeśli uważa je za zbyt daleko idące.

Niewątpliwie podstawą nowoczesnego podejścia do niepełnosprawności jest poszanowanie autonomii osób z niepełnosprawnościami. Zagadnieniu temu, w kontekście osób, u których niepełnosprawność powstała w życiu dorosłym,

poświęcony jest tekst Anny Pierzchały. Autorka przedstawia procesy psychologiczne występujące w rodzinie, w której pojawia się niepełnosprawność dorosłej osoby, a także analizę transakcyjną jako narzędzie do zidentyfikowania kryzysu powstałego w wyniku pojawienia się u danej osoby niepełnosprawności i przejścia przez niego. Cenne jest podjęcie tego ważnego, ale i trudnego tematu. Słabością tekstu jest mała liczba przytaczanych źródeł oraz brak szerszego uzasadnienia stawianych tez.

Pierwszą część zamyka artykuł Sylwii Kity pt. „Rodzaj relacji interpersonalnych w rodzinie z dzieckiem niepełnosprawnym”. Autorka w sposób usystematyzowany opisuje różne postawy rodziny wobec dziecka z niepełnosprawnością oraz ich konsekwencje. Szkoda, iż nie przytacza większej liczby badań i literatury, przykładowo przy powoływaniu się na koncepcję faz przystosowania do niepełnosprawności (w tekście użyte jest nie najszcześniejsze sformułowanie „fazy przeżywania niepełnosprawności”, nie wymienia się jego autora). Wątpliwości musi budzić teza, iż rodzice konfrontują się z niepełnosprawnością dziecka wskutek wyczerpania się zasobów materialnych w 5–6 roku jego życia i dopiero wtedy rozpoczyna się faza konstruktywnego podchodzenia do tej sytuacji (s. 99). Nie zostały podane żadne źródła, na podstawie których wyciągnięto taki wniosek, a wydaje się, iż próby uogólniania w tej kwestii są bardzo ryzykowne.

Druga część monografii zatytułowana jest „Prawne aspekty funkcjonowania osób z niepełnosprawnością”. Wbrew pozorom, są to zagadnienia bardzo skomplikowane, wymagają bowiem nie tylko wiedzy prawniczej, ale również znajomości złożonej problematyki niepełnosprawności. Moje dalsze uwagi do poszczególnych artykułów wynikają właśnie z tej drugiej kwestii. Przykładem tego są problemy autorów z rozróżnieniem niepełnosprawności psychicznej i intelektualnej (umysłowej). Pojęcia te są stosowane błędnie zamiennie lub jeden z tych rodzajów niepełnosprawności uważany jest za podgrupę drugiego (artykuły A. Chmielarz-Grochal i K. Skotnickiego). Tymczasem są to dwa zupełnie różne rodzaje niepełnosprawności ze zdecydowaną odmienną charakterystyką. Prawdopodobnie wpływ na te błędy ma złe oficjalne tłumaczenie definicji niepełnosprawności zawartej w art. 1 Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. Angielskie słowo *mental* zostało przetłumaczone jako niepełnosprawność umysłową, wskutek czego w polskim tłumaczeniu art. 1 Konwencji pojawiły się obok siebie pojęcia niepełnosprawności intelektualnej i umysłowej, mimo że są one równoznaczne. Natomiast pojęcie *mental* powinno zostać przetłumaczone jako niepełnosprawność psychiczna.

Część tę rozpoczyna test Anny Chmielarz-Grochal „Sytuacja prawna osób niepełnosprawnych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”. Artykuł stanowi bardzo rzetelny opis polskich regulacji konstytucyjnych, odnoszących się do sytuacji prawnej osób z niepełnosprawnościami. W opracowaniu brakuje natomiast oceny tych przepisów z punktu widzenia nowoczesnego podejścia do niepełnosprawności.

Słusznie autorka zauważa, iż Konstytucja RP traktuje tę problematykę z perspektywy „opieki nad niepełnosprawnymi (słabszymi)”. Szkoda, iż nie odnosi się do krytyki takiego podejścia, podnoszonej przez samo środowisko osób z niepełnosprawnościami i organizacji na ich rzecz działających (np. K. Kurowski, *Niepełnosprawność i osoba niepełnosprawna*, [w:] *Najważniejsze wyzwania...*, s. 12–13; A. Waszkielewicz, op. cit., s. 64; po ukazaniu się recenzowanej książki stanowisko takie zostało wyrażone w raporcie organizacji pozarządowych z wdrażania przez Polskę Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, art. 1-4, raport dostępny na stronie internetowej www.konwencja.org).

Kolejne opracowanie autorstwa Tomasza Srogosza nosi tytuł „Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych a polskie ustawodawstwo (wybrane zagadnienia)”. Pierwsza część tekstu poświęcona jest różnicy między definicjami niepełnosprawności z Konwencji oraz ustawy o rehabilitacji społecznej i zawodowej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, w tym słusznemu wskazaniu mankamentów tej drugiej. Następnym tematem jest zapewnienie osobom z niepełnosprawnościami dostępu do obiektów użyteczności publicznej i transportu publicznego. Precyzyjnie zostały omówione polskie przepisy w tym zakresie, przy równoczesnym zgłoszeniu ciekawych propozycji ich nowelizacji. Dużym mankamentem jest brak odwołania do pojęcia „uniwersalne projektowanie”, zdefiniowanego w art. 2 Konwencji i stanowiącego podstawę konwencyjnego podejścia do dostępności, a które dotychczas nie zostało wprowadzone do polskiego prawodawstwa. Przy omówieniu zagadnienia zgodności z Konwencją instytucji ubezwłasnowolnienia, autor wprowadza wskazuje na potrzebę zmian w polskich regulacjach, jednak jest zdecydowanie mniej stanowczy od większości głosów wypowiedzianych w tym temacie w polskiej literaturze (M. Zima, *Ubezwłasnowolnienie w świetle Konstytucji RP oraz Konwencji o Prawach Osób Niepełnosprawnych*, [w:] *Studium nad potrzebą ratyfikacji przez Rzeczpospolitą Polską Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych*, red. K. Kurowski, Łódź, 2010, s. 39–79; J. Kamiński, *Równość osób niepełnosprawnych wobec prawa*, [w:] *Polska droga do Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych ONZ*, red. A. M. Waszkielewicz, Kraków, 2008, s. 98–99; po ukazaniu się recenzowanej książki stanowisko takie zajął również K. Kurowski, *Wolności i prawa człowieka i obywatela z perspektywy osób z niepełnosprawnościami*, Warszawa, 2014, s. 103–130; inne zdanie wyraził jedynie T. Pajor, *Ochrona osób niepełnosprawnych a ubezwłasnowolnienie*, [w:] *Studium nad potrzebą...*, s. 80–86). W związku z tym trafne byłoby odniesienie się do tych publikacji i uzasadnienie łagodniejszego poglądu. Autor nie odnosi się także do poprawności złożonego przez Polskę oświadczenia interpretacyjnego do art. 12 Konwencji, mimo że budzi ona duże zastrzeżenia (A. Błaszczak, *Zastrzeżenia i oświadczenie interpretacyjne Polski do Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych*, ekspertyza dla Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, niepublikowana; K. Kurowski, *Wolności i prawa...*, s. 45–47). Nie mogę się zgodzić z opinią, iż art.

50 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 2015 r., poz. 163 z późn. zm.) realizuje postanowienia art. 19 Konwencji (s. 147). Przepis ten bowiem oparty jest na filozofii opiekuńczej, a nie wspierającej niezależne życie. Z tej drugiej perspektywy jego zakres jest zdecydowania zbyt wąski, brakuje w nim także gwarancji poszanowania autonomii osoby z niepełnosprawnością. Na zakończenie poruszona została kwestia prawa osób z niepełnosprawnościami do zawarcia małżeństwa. Podobnie jak w przypadku ubezwłasnowolnienia, autor wypowiada się zdecydowanie łagodniej od innych głosów w polskiej doktrynie, krytykuje regulację Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w tym zakresie, zwracając jednak uwagę na potrzebę ich dostosowanie do standardów zawartych w Konwencji.

„Prawa wyborcze osób niepełnosprawnych i ich gwarancje” zaprezentował Krzysztof Skotnicki. Autor jest jednym z największych ekspertów w zakresie prawa wyborczego w Polsce. W artykule omówił wszystkie najważniejsze problemy tego zagadnienia (problem automatycznego pozbawiania praw wyborczych osób ubezwłasnowolnionych bez badania ich kompetencji w tym zakresie, alternatywne metody głosowania, dostosowanie lokali wyborczych), jednocześnie prezentując swoje stanowisko wobec nich. W zdecydowanej większości zgadzam się z zaprezentowanymi rozważaniami. Wątpliwości i polemikę chciałem zgłosić jedynie w jednej kwestii. Otóż, zdaniem autora, bywają przypadki, że nikt nie wystąpi o ubezwłasnowolnienie osoby, która nie ma zdolności do podejmowania decyzji w sprawach wyborczych. W związku z tym zgłasza postulat „rozważenie nałożenia na lekarzy obowiązku wystąpienia z wnioskiem do sądu o pozbawienie praw wyborczych takich osób” (s. 158). Odnosząc się do tej propozycji, należy wskazać, iż zgodnie z art. 7 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2014 r., poz. 101 z późn. zm.) z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie może wystąpić prokurator. Natomiast każda osoba, w tym lekarz, może się zwrócić do prokuratury o złożenie takiego wniosku. Wymaga przy tym podkreślenia, iż o ile w przypadku niepełnosprawności psychicznej można wskazać specjalizację medyczną kompetentną w tej kwestii (psychiatra), to odnośnie do niepełnosprawności intelektualnej jest to niemożliwe (jest to bardziej zagadnienie z zakresu psychologii). Według mojej wiedzy, prokuratorzy korzystają z tego uprawnienia, czasem nawet go nadużywając (w tym zakresie brak szczegółowych badań). Trzeba przy tym zauważyć, iż propozycja autora stoi w sprzeczności z stanowiskiem Komitetu Praw Osób Niepełnosprawnych, w ocenie którego Państwa-Strony Konwencji mają obowiązek „ustanowienia prawa, które bez konieczności przeprowadzenia „oceny sprawności umysłowej” zapewni uznanie praw wyborczych wszystkim osobom niepełnosprawnych, w tym również osobom potrzebujących wsparcia w większym zakresie, a także zapewni odpowiednią pomoc oraz wdrożenie racjonalnych usprawnień w celu umożliwienia tym osobom korzystania z przysługujących im praw politycznych” (Uwagi Komitetu Praw

Osób Niepełnosprawnych do artykułu 5 Protokołu Fakultatywnego Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych z dnia 9 września 2013 r., Zawiadomienie 4/2011). Bez wątpienia w Polsce konieczne jest przyjęcie prawidłowych rozwiązań w tej materii, co wymaga nowelizacji art. 62 Konstytucji RP. Proces zmiany ustawy zasadniczej w tym zakresie należy rozpocząć jak najszybciej, a szczególnie istotne jest uwzględnienie w nim głosu organizacji pozarządowych, zajmujących się wsparciem osób z niepełnosprawnością psychiczną lub intelektualną, np. Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym.

Ryszard Szałowski przedstawił tekst pt. „Administracyjnoprawny status osób niepełnosprawnych. Zarys problematyki”. Artykuł stanowi bardzo precyzyjny opis najważniejszych przepisów w tym zakresie. Zdziwienie budzi natomiast brak odniesienia się do dyskusji naukowo-społecznej o potrzebie zmiany części z nich. W szczególności dotyczy to powszechnie krytykowanego systemu orzekania o niepełnosprawności, ale także niewystarczających rozwiązań w zakresie deinstytucjonalizacji. Na koniec została postawiona teza o potrzebie ujęcia wszystkich prawoadministracyjnych regulacji w zakresie niepełnosprawności w jednym akcie rangi ustawowej. W opinii autora byłby to element wdrażania Konwencji (s. 198). Odnosząc się do tego postulatu, należy zauważyć, iż takie rozwiązanie istniejące w prawie pracy jest, w moim przekonaniu, słusznie krytykowane. K. Roszewska zauważa, iż „[...] odrębność regulacji poświęconej osobom niepełnosprawnym niepotrzebnie wzmaga społeczne przeświadczenie o potrzebie izolacji pracujących osób niepełnosprawnych, wypycha ich problemy związane z zatrudnieniem poza główny nurt rynku pracy” (K. Roszewska, *Zatrudnianie i aktywizacja zawodowa osób z niepełnosprawnościami*, [w:] *Najważniejsze wyzwania...*, s. 54). W moim przekonaniu w odrębnej ustawie powinny być uregulowane jedynie ujednocicone orzecznictwo o niepełnosprawności oraz interdyscyplinarne zagadnienia związane z niepełnosprawnością (instytucje i fundusze wspierające osoby z niepełnosprawnościami oraz rehabilitacja społeczna).

„Uprawnienia osoby niepełnosprawnej zatrudnionej na podstawie umowy o pracę” to tytuł artykułu Olgierda Kucharskiego. Jest to kolejne opracowanie o charakterze opisowym, zawierające prezentację przepisów w tym zakresie. Autor stawia przy tym tezę, że przywileje pracowników z niepełnosprawnościami są dla nich korzystne, ponieważ ułatwiają podjęcie przez nich zatrudnienia. Tymczasem z samego środowiska osób z niepełnosprawnościami padają głosy, iż uprawnienia te są za szerokie i przez to powodują obniżenie konkurencyjności pracowników z niepełnosprawnością na rynku pracy. W rezultacie tego przywileju te mogą obrócić się przeciwko nim, tj. spowodować np. niechęć pracodawcy do zatrudniania osób z niepełnosprawnością. (P. W. Zawacki, *Praca i zatrudnienie*, [w:] *Polska droga...*, s. 163, *Raport organizacji pozarządowych...*, art. 27). Cenne byłoby odniesienie się do nich przez autora. Dużym błędem jest nieodnotowanie

Wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 czerwca 2013 r. sygn. K 17/11 oraz zmian w prawie z niego wynikających.

Bez wątpienia najważniejszą zmianą prawną w zakresie niepełnosprawności, która czeka nas w najbliższych latach, jest likwidacja instytucji ubezwłasnowolnienia i zastąpienie go systemem wspomaganego podejmowania decyzji. W tym kontekście bardzo ważny temat wybrał Józef Jagiełka, prezentując tekst „Kurator dla osoby niepełnosprawnej (wybrane zagadnienia)”. Instytucja ta w kształcie nadanej przez nowelizację Kodeksu postępowania cywilnego z dnia 9 maja 2007 r. może być uznana za załączek nowego systemu (choć oczywiście konieczne jest dodanie do niej innych form wspomaganego podejmowania decyzji). Autor szczegółowo opisał regulację, w tym zmiany w niej wprowadzane przez przywołaną nowelizację. W artykule znajduje się rozważanie, czy instytucja skierowana jest jedynie do osób z niepełnosprawnością fizyczną, czy także do osób z niepełnosprawnością intelektualną lub psychiczną. Autor opowiada się za tą drugą opcją. W moim przekonaniu obecnie instytucja jest skierowana przede wszystkim do osób z niepełnosprawnością intelektualną lub psychiczną. Przemiany w podejściu do niepełnosprawności spowodowały, iż najważniejszą wartością dla większości osób z niepełnosprawnością stała się ich autonomia, z drugiej strony rozwój techniki oraz zwiększenie dostępności budynków użyteczności publicznej i środków transportu publicznego powoduje, iż potrzeba wsparcia osób z niepełnosprawnością ruchową, neurologiczną czy sensoryczną w wykonywaniu czynności prawnych będzie występowała marginalnie i z reguły będzie powodowała duży dyskomfort ze strony samych zainteresowanych. W tym kontekście należy zgodzić się z postawioną tezą, iż kuratora nie należy ustanawiać w przypadku, gdy nie jest to konieczne dla funkcjonowania danej osoby w życiu społecznym. Jednak autor całkowicie się myli, twierdząc, iż „[...] sytuacja taka będzie miała miejsce przede wszystkim w odniesieniu do osób o niskim lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności” (s. 217). Stwierdzenie to z pewnością wynika z nieznamomości środowiska osób z niepełnosprawnościami, systemu orzekania o niepełnosprawności i jej stopniach oraz praktyki jego stosowania. Po pierwsze, pojęcie „niski stopień niepełnosprawności” nie istnieje (stosuje się określenie lekki stopień niepełnosprawności), po drugie zaś zdecydowana większość osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności funkcjonuje bowiem z powodzeniem bez wsparcia kuratora.

Publikację zamyka opracowanie Anny Deryng: „Działalność Rzecznika Praw Obywatelskich wobec niepełnosprawności”. Autorka przedstawiła wybrane działania RPO w tym zakresie (wnioski do Trybunału Konstytucyjnego, wystąpienia generalne, działalność Komisji Ekspertów ds. Osób z Niepełnosprawnością przy RPO). Zabrakło natomiast informacji o roli Rzecznika jako organu monitorującego wdrażanie Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych.

W konkluzji należy stwierdzić, iż recenzowana publikacja jest dziełem bardzo ciekawym. Pokreślić trzeba cenne połączenie społecznych i prawnych aspektów niepełnosprawności. Warto również zauważyć przekrojowość zagadnień zarówno w pierwszej, jak i drugiej części książki. Interesującym aspektem publikacji jest zamieszczanie głosów autorów niezajmujących się na co dzień tą tematyką; pozwala to skonfrontować głosy naukowców i przedstawicieli organizacji pozarządowych związanych ze środowiskiem osób z niepełnosprawnościami zawartymi w innych publikacjach z opinią naukowców spoza tego środowiska.